

Anna Paluszak-Bronka

Na marginesie wykładu
Polish morphophonology
dr. Jana Henrika Holsta ▼

26 października 2011 r. w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy dr Jan Henrik Holst wygłosił wykład zatytułowany *Polish morphophonology*. Zgodnie z tematem, przedmiotem wystąpienia niemieckiego uczonego były alternacje morfonologiczne wywołane rozwojem polszczyzny, analiza ich funkcji oraz zakres użycia we współczesnym języku polskim. Genezę niektórych oboczności (np. *a : e, o : e*) J.H. Holst objaśniał dość szczegółowo, kiedy indziej (tak jak w przypadku *ó : o*) ograniczał się do stwierdzenia, że alternacja nie doczekała się zadowalającego objaśnienia. I chociaż mówił o sprawach oczywistych, od dawna znanych polskim lingwistom, to bez wątpienia wzbudził podziw słuchaczy ogromną wiedzą historycznojęzykową¹, dociekliwością i zaangażowaniem w prowadzone badania.

Nie ze wszystkimi spostrzeżeniami J.H. Holsta można się w pełni zgodzić. Wymagają one kilku zdań uzupełnienia.

Badacz zauważa oboczność *ó : o* w formach takich jak *lód : lodu, wóz : wozu*. Wie, że w formie mianownika istniały w dawnej (przedpiśmiennej) polszczyźnie samogłoski jerowe, ale – powołując się na autorytet znanego polskiego językoznawcy – uważa, że przyczyna alternacji *ó : o* jest dys-

¹ Wspominał chociażby o nieczytelnym dla wielu użytkowników języka polskiego związku między wyrazami *skóra* i *kora*. Przypomnijmy. Prasłowiańskie *skora* i *kora* miały to samo ogólne znaczenie – ‘to, co się odcina, oddziela, obłupuje’ (Boryś 2008: 553 i 250). W następstwie rozwoju semantycznego, już w dobie staropolskiej oba wyrazy rozeszły się znaczeniowo. Rzeczownik *skóra* ustabilizował się w treści ‘powłoka ciała’ (w *Kazaniach gnieźnieńskich* z końca XV w. czytamy: ‘(wąż) ... on wlezie w durę ciasną, a tako więc on tamo z siebie starą skorę sejmie. A także my zdrzucmy z siebie starą skorę’, cyt. za: *Chrestomatia* 1995: 103), zaś *kora* zyskała znaczenie ‘tkanka okrywająca pień, konary drzew’.

kusyjna. Moim zdaniem od dawna jest znana i bezsporna. Wiadomo bowiem, że zanikające jery w pozycji słabej (tu w wygłosie **lodь*; **wozь*) powodowały wzdłużenie samogłoski znajdującej się w poprzedzającej zgłosce, naturalnie pod warunkiem, że występująca po niej spółgłoska była dźwięczna. Innymi słowy, energia artykulacyjna potrzebna do wymówienia jeru nie zanikała bez śladu, lecz drogą jakby rekompensaty udzielała się samogłosce wcześniejszej². W ten sposób powstały samogłoski długie (poświadcza je w swoim *Obiecadle* J. Parkosz), a dzisiejsze *ó* jest właśnie śladem dawnej różnicy iloczynowej oraz kolejnej jakościowej. Stąd też *lód* < **lodь*, ale *lodu* < **lodu*, gdzie wzdłużenie nie zachodziło.

J.H. Holst zastanawia się, dlaczego w niektórych wyrazach nie zaszło wyrównanie analogiczne celownika i miejscownika I. poj. do przypadków z przegłosem i w związku z tym we współczesnej polszczyźnie występują formy: *żona* : *żonie*, *wiadro* : *wiadrze*, ale *wiara* : *wierze*, *świat* : *świecie*. Przypomnijmy, do przegłosu **ě* ≥ *a* i **e* ≥ *o* dochodziło wtedy, gdy następna po **ě* lub **e* spółgłoska była przedniojęzykowo-zębowa twarda. Jeżeli po *t*, *d*, *n*, *s*, *z*, *r* lub *l* występowała samogłoska przednia lub spółgłoska półotwarta *r'*, *l'*, *ń* – przegłos nie zachodził, dlatego spotykamy regularnie w dawnej polszczyźnie formy z *e*: *żenie*, *jezierze*, *ścienie*, *światle*. Działanie analogii gramatycznej, czyli dążności do wyrównania tematu, rozpoczęło się od XVI w. (Koneczna 1965: 56), **ale do dziś nie jest to proces zakończony**. Sądzę, że wyrównanie objęło w pierwszym rzędzie formy wyrazów częściej używanych, takich jak *żona* czy *jeziorko*, natomiast te, które występowały rzadziej, zachowały postać wcześniejszą, nawet wtedy, gdy zmianę zalecali gramatycy³.

Wyrównanie analogiczne do form z przegłosem nie objęło przymiotników typu *żeński*, *ścienny*, ponieważ nie należały one do tego samego paradygmatu deklinacyjnego (nie wymagały zatem wyrównania tematu), co *żona* i *ściana*.

W zakresie form koniugacyjnych do dziś trwa oboczność samogłoski *o* : *e* (*biorę* : *bierze*, *gniotę* : *gniecie*), ale są to alternacje od dawna zmorfologizowane, czyli powiązane z formami gramatycznymi (Koneczna 1965: 56).

² Dokładnie mechanizm wzdłużenia zastępczego omówiła H. Koneczna (1934: 56-60; 1965: 50-62).

³ Do dziś utrzymuje się oboczność *gniazdo* : *gnieździe* (por. *Wielki słownik ortograficzno-fleksyjny* 2001: 323), *światło* : *światle* (por. op. cit.: 1292), chociaż już w XVII w. K.B. Malicki zalecał postać *gniazdzie*, *światle* (Zieniukowa 1968: 47).

Do wyrazów, w których zaszedł przegłos, niemiecki uczoney w ślad za S. Rospondem⁴ zaliczył *ofiarę*. Uważam, że jest to zapożyczenie z czasów, kiedy przegłos⁵ w polszczyźnie już nie działał, a postać z *a* powstała na skutek wyrównania analogicznego do form przegłoszonych. Przekonują mnie do tego twierdzenia następujące fakty:

- Z. Klemensiewicz wymienia *ofiarę* jako pożyczkę z doby średniopolskiej (2002: 133), a wg jego periodyzacji epoka ta rozpoczyna się w XII w. (dokładnie od 1136 r. – wydania *Bulli gnieźnieńskiej*);
- wg słowników etymologicznych postać *ofiara* wypiera wcześniejszą *ofierę* dopiero w XIV w. (zob.: Brückner 1927: 375; Boryś 2008: 382);
- zdaniem T. Czarneckiego jest możliwe, że przed XIII w. prosto z Niemiec drogą ustną dotarł do Polski wyraz *opiora* w sensie ‘ofiarra’ (stwn. *opfar*, *opfer*, *offer*), chociaż niewykluczone, że jest to kaszubska adaptacja już polskiego późniejszego zapożyczenia *ofiara* (Czarnecki 1999: 23);
- poza Rospondem przykładu tego nie podają inne gramatyki historyczne języka polskiego (por. Podlawska 1996: 37-39; Strutyński 1997: 42-44; Długosz-Kurczabowa, Dubisz 1998: 81-84);
- w zabytkach staropolskich występuje przede wszystkim postać *ofiera*, natomiast bardzo rzadko trafia się *ofiara*. Obserwujemy ją z reguły w tekstach, w których równolegle pojawiają się: *ofiera* (tak w *Psalterzu floriańskim*); *obiata* (tak w *Kanonie mszy* z l. poł. XV w.) lub w tych, które pochodzą z początków XVI w. (*Psalterz Wróbla* z 1528 r.)⁶;
- w najstarszej polszczyźnie (przynajmniej do końca XII w.) nie istniała głoska *f*, o czym świadczą zapożyczenia typu *Pabian* ≤ łac. *Fabianus*, *berło* ≤ łac. *ferula* (Mańczak 1983: 35), *barwa* ≤ niem. *Farbe*, *bierznować* ≤ łac. *firmare* (Długosz-Kurczabowa, Dubisz 1998: 151). *Ofiara* najprawdopodobniej została przejęta z obcym *f*,

⁴ W *Gramatyce historycznej* S. Rosponda czytamy o przegłosie: „W chwili przyjmowania chrześcijaństwa w 966 roku wymiana ta była w pełni żywa, gdyż pożyczki łacińskie, przejęte za pośrednictwem czeskim do języka polskiego, są jej podporządkowane:

pol. *kościół* ≤ czes. *kostel* ≤ łac. *castellum*

pol. *anioł* a. *anjol* ≤ czes. *anjel* ≤ łac. *angelus*

pol. *Piotr* ≤ stczes. *Petr* ≤ łac. *Petrus*

pol. *ofiara* ≤ czes. *ofěra* ≤ niem. *Opfer*” (Rospond 2000: 55).

⁵ Proces ten zachodził w IX i X w.

⁶ Dane czerpię z tekstów zamieszczonych w *Chrestomatii staropolskiej*.

podobnie jak *fara* ze swn. *pfara* i *funt* ze sgn. *pfunt*, zatem obecność *f* należy uznać za wskazówkę późniejszego zapożyczenia. Zdaniem E. Klicha *ofiera* trafiła do Polski dopiero po XII w. (Klich 1927: 77).

Na zakończenie chcę jeszcze raz wyraźnie podkreślić – na pewno wystąpienie J.H. Holsta nie powinno ująć uwagi naszych językoznawców i studentów. Badacz nie tylko w sposób ciekawy przedstawił analizowany materiał, ale podkreślił także, jak ważna jest znajomość polszczyzny historycznej, która ułatwia zrozumienie i naukę współczesnego języka. To ważne spostrzeżenie, zwłaszcza dziś, kiedy przedmioty historycznojęzykowe są traktowane marginalnie.

Bibliografia

- Boryś W., 2008: *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa
- Brückner A., 1927: *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa
- Czarnecki T., 1999: *Najstarsze polskie słownictwo religijne o rodowodzie niemieckim*, [w:] *Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego*, red. B. Kreja, Gdańsk, s. 13-27
- Długosz-Kurczabowa K., Dubisz S., 1998: *Gramatyka historyczna języka polskiego. Podręcznik dla studentów polonistyki*, Warszawa
- Klich E., 1927: *Polska terminologia chrześcijańska*, Poznań
- Koneczna H., 1934: *Wzdłużenie zastępcze*, [w:] *Księga referatów II Międzynarodowego Zjazdu Słowistów*, Warszawa, s. 56-60
- Koneczna H., 1965: *Charakterystyka fonetyczna języka polskiego na tle innych języków słowiańskich*, Warszawa
- Mańczak W., 1983: *Polska fonetyka i morfologia*, Warszawa
- Podlaska D., 1996: *Gramatyka historyczna języka polskiego z elementami gramatyki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego i dialektologii*, Słupsk
- Rospond S., 2000: *Gramatyka historyczna języka polskiego z ćwiczeniami*, Warszawa
- Strutyński J., 1997: *Elementy gramatyki historycznej języka polskiego*, Kraków
- Wielki słownik ortograficzno-fleksyjny*, 2001: red. J. Podracki, Warszawa
- Wydra W., Rzepka W.R., 1995: *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, Ossolineum
- Zieniukowa J., 1968: *Z dziejów polszczyzny literackiej w XVIII wieku. Język pism Jana Jabłonowskiego wobec ówczesnych przepisów normatywnych*, Ossolineum

On the margins of the lecture by J.H. Holst

Summary

On the 26th of October, 2011, in the Institute of Polish Philology at Bydgoszcz UKW there was held a lecture by Dr. J.H. Holst entitled *Polish morphophonology*. In accordance with the topic, the subject of the lecture were the morfonological alternations caused by the development of the Polish language. However, not with all the observations made by the German scholar, one can fully agree. Therefore, the paper identifies those places in the speech by Holst, which could raise any objections (such as: the genesis of variancy ó: o in such forms as *lód* : *lodu*, *wóz* : *wozu*; an alignment analogous to the forms with metaphony as: *żona* : *żonie*, *wiadro* : *wiadrze*; the lack of this alignment in forms *wiara* : *wierze*, *świat* : *świecie*; in adjectives like *żeński*, *ścienny*; alternation of a vowel *o* : *e* in conjugation of forms like: *biorę* : *bierze*, *gniotę* : *gniecie*; *ofiara*, as an example of the form with metaphony) and gives a different explanation from that which J.H. Holst had suggested.

Anna Paluszak-Bronka – zob. wyżej I. Artykuły.